KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 28 Sierpnia. / 9 Września. Rok 1854. № 235. [illegible] Gorgoniusza i Adryana MM. Jutro, Im: N. M. P., i Śgo Mikołaja z T.

Jutro, jako w dniu Uroczystości Śgo Mikołaja z *Tolentynu*, w Kościele XX. *Augustjanów*, odprawioną zostanie przed Ołtarzem tegoż Świętego, o godz: 10tej, Wotywa, którą poprzedzi *Błogosławieństwo Chleba.*

Nowiny Dworu.— *Z Petersburga d. 20 Sierpnia* (1 Września).— Wczoraj, Jenerał-Porucznik *v. Minkwitz*, przywożący wiadomość o skonie N. *Fryderyka-Augusta* Króla *Saskiego*, i wstąpieniu na tron N. Króla *Jana*, miał zaszczyt być przyjętym na audyencji przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, a następnie miał zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ i Ich Cesarskim Wysokościom Wielkim Xiążętom Mikołajowi Mikołajewiczowi i Michałowi Mikołajewiczowi.

Jego Adjutant, Porucznik *v. Minkwitz*, miał również zaszczyt być przedstawionym NAJJAŚNIEJSZYM CESARSTWU i Ich Cesarskim Wysokościom. (Jour: de St. Pet:).

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ rozkazał, aby *Pułk Strzelców J. K. W. Xięcia Alberta Saskiego*, nosił odtąd nazwę *Pułku Strzelców J. K. W. Xięcia Następcy-Tronu Saskiego.*

Wiadomości z morza Baltyckiego.

Ostatnie wiadomości z wysp Alandzkich dochodziły do 27 Lipca (8 Sierpnia) dnia przybycia Francuzkiego lądowego wojska. Od tego czasu zaczęło się zupełne osadzenie tamecznych warowni tak od strony morza jak od strony lądowej, a zarazem ustała możność otrzymywania ztamtąd bezpośrednich i pewnych doniesień. Tylko z pogłosek, dochodzących za pośrednictwem mieszkańców do Gubernatora Abo, wiadomo było, iż nieprzyjaciel, wysadziwszy na główną wyspę do 10 tysięcy wojska, zaczął wznosić baterje i gromić nasze warownie ogniem licznej artylerji. Od 31 Lipca (12 Sierp:) codziennie, od rana do nocy, słychać było na Alandzie silną i bezustanną kanonadę; ale, według wszystkich opowiadań, warownie nasze trzymały się mocno, zadawały nawet szkodę statkom nieprzyjacielskim, i zbiły jednę baterję wzniesioną przez Francuzów, pod wsią Finsbiu. Od $^{2}/_{14}$ Sierpnia kanonada znacznie wzmogła się, a $^{4}/_{16}$ od razu ustała i wnet potem rozeszła się smutna wieść, iż fort Alandzki został wzięty przez nieprzyjaciela.

Chociaż i dotychczas o tem co zaszło na Alandzie nie ma wiadomości zupełnie pewnych, oprócz opowiadań osób prywatnych, jednakże los jaki dotknął nasze warownie, nie ulega wątpliwości. Przytem wspomnione opowiadania, różniąc się stanowczo w niektórych szczegółach, wszystkie zgadzają się z sobą w głównych zarysach.

Warownie Alandzkie składały się z koszar obronnych, zajmujących wschodni kraniec większej wyspy przy zatoce Bomarsund, oraz trzech baszt, znanych pod literami C. U. i Z. Te tylko budynki oddzielne stanowiły ukończoną już część projektowanej twierdzy, której większa część była tylko rozpoczęta, wznoszenie zaś wielu innych, nie było nawet jeszcze rozpoczętem. Załogę stanowił jeden bataljon Finlandzki linjowy N. 10, z komendą artyllerji garnizonowej; oprócz tego, przyłączyły się doń dwie roty bataljonu grenadjerskiego strzelców celnych, pod dowództwem Pułkownika Furuhelma, które zajmowały przed rozpoczęciem oblężenia wzniesioną tymczasowo na południe od fortu baterję nadbrzeżną. Pierwsze swe usiłowania nieprzyjaciel zwrócił jak się zdaje, przeciw baszcie C, leżącej na południe od fortu, którą po silnem bombardowaniu zdobył $^{2}/_{14}$ Sierpnia. Jak niektórzy świadczą, waleczni obrońcy baszty pozbawieni nareszcie możności bronienia się dłużej, odważyli się na śmiałą wycieczkę, i sprawiwszy w szeregach wojsk nieprzyjacielskich zamięszanie, wysadzili w powietrze basztę, gdy Francuzi byli już doń weszli.

3 (15) Sierpnia, nieprzyjaciel uderzył na drugą basztę U, znajdującą się na północ od fortu głównego, na przylądku Nordwik, i takową także zdobył, przyczem poniósł znaczną stratę; 4 (16) zaś zwrócił od samego świtu wszystkie swe usiłowania, tak od strony morza, jak i lądu, przeciw koszarom obronnym, które zasypał bombami i kulami. Nareszcie około 1ej z południa, nieprzyjaciel zdobył i tę ostatnią fortyfikację. Wieści chodzą, iż Komendant Jenerał-Major Bodisko i Pułkownik Furuhelm, pozostali przy życiu, i znajdują się w niewoli. Powiadają, iż nieprzyjaciel podziwiał zaciętość i długą wytrwałość obrony, oraz iż w dowód swych względów dla walecznych obrońców fortu, pozostawił Officerom pół-szable.

Oto wszystko co dotąd wiadomem jest o smutnem wydarzeniu, którego niebyło żadnej możności odwrócić. Jakkolwiek smutny jest los który spotkał fortyfikacje Alandzkie, posunięte naprzód, rzec można, jakby oddzielny posterunek przodowy, wszelakoż i przy tej okoliczności mamy tę pociechę, iż wojska Rossyjskie pozostały wierne swej powinności i honorowi. Mężną obroną niewielkiego i nieukończonego fortu w ciągu dni 8 przeciw 58miu okrętom floty sprzymierzonej i 10 tysiącom wojska lądowego, załoga Alandzka wprawiła w zdumienie samych nawet nieprzyjaciół i podtrzymała po bohatersku sławę oręża Rossyjskiego.

10 (22) Sierpnia, pięć parostatków nieprzyjacielskich wpłynęło do Scher Abowskich i skierowały się przeciw łodziom kanonierskim 2go bataljonu Zachodniej flotylli wiosłowej, które stały około wyspy Runsal wraz z kilku niewielkiemi do holowania służącemi parostatkami, i w ten sposób zagradzały farwater prowadzący do Abo. Nieprzyjaciel począł dawać silny ogień w odległości 2,000 sążni, kule jego, granaty i bomby, przelatywały powiększej części daleko za łodzie, które oczekiwały spokojnie zbliżenia się nieprzyjaciela na strzał celny, i wówczas dopiero same rozpoczęły kanonadę, która trwała przeszło 2 i pół godziny, i podczas której zabito

nam trzech i raniono ośmiu niż[illegible]oni, w liczbie tych ostatnich, trzech z Finlandzkiego oddziału Marynarzy-ochotników.

Nieprzyjaciel oddalił się holując jeden z parostatków, który był uszkodzony.

Dowódzca Zachodniej brygady flotylli wiosłowej, Kapitan 1ej klassy Akułów, donosząc o tej rozprawie, wspomina ze szczególną pochwałą o zimnej krwi i rozporządzeniach Dowódzcy 2go batalјonu, Kapitana Lejtnanta Atryganiewa, oraz o wszystkich Oficerach i o gorliwości komendy.

Najjaśniejszy Cesarz Najwyżej rozkazać raczył oznajmić Oficerom wdzięczność Monarszą, i udzielić dla niższych stopni 12 znaków Orderu Wojskowego. (Ruski Inwalid).

Rysy męztwa wojsk Rossyjskich w bitwie około wsi Kiuruk-Dara, 24go Lipca 1854 r.

Pierwsze wystrzały z dział dane były przez Turków w takiej odległości, iż kule ich nie dosięgały wojsk naszych w pierwszej linji stojących. Żołnierze Erywańskiego pułku Karabinjerów Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, odpowiadali na te oddalone wystrzały głośnym śmiechem i rozmaitemi żartami, mówiąc między innemi: »Widać że jeszcze przed bitwą stchórzył, kiedy do wróbli strzela.” — Dowódzca 1go bataljonu Erywańskiego pułku Karabinjerów Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, Pułkownik Xżę Torchanow, rzucił się konno z pałaszem w ręku na chorążego Tureckiego, lecz go spotkano kilku bagnetami. Widząc to feldfebel roty szefskiej, pośpieszył na pomoc swemu dowódzcy bataljonowemu, zabił wystrzałem jednego Turka, zakłół bagnetem chorążego i wziął chorągiew. — Pułkownik Spicyn z pułku Dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza, atakując z dowodzonym przez siebie dywizjonem kawalerję Turecką, odniósł dwie rany i miał konia zabitego. Podoficer jego dywizjonu zeskoczył niezwłocznie ze swego konia, i przyprowadziwszy go do Pułkownika Spicyna, rzekł mu: »Niech Pan Pułkownik siada, albowiem potrzebniejszym jest odemnie.” Szlachetny żołnierz przeżył swego dowódzcę, który nie chcąc nawet opatrzyć swych ran, poszedł znowu ze swym dywizjonem do ataku przeciw piechocie Tureckiej, i został zabity dwunastu kulami. (Ruski Inwalid).

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła darowiznę rs. 375, przez Józefa *Górskiego*, na rzecz *Warsz: Tow: Dobroczynności*, uczynioną.

Rząd Gubernjalny Warszawski, wezwał wymienione niżej osoby, które albo opuściwszy potajemnie miejsce zamieszkania, nie są z pobytu wiadome, albo wyjechawszy za granicę za paszportami, pomimo ich expiracji nie wracają, aby w przeciągu 6ciu tygodni licząc od daty niniejszego wezwania, zgłosiły się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i tam bytność swoją zameldowały; w przeciwnym bowiem razie, uważane będą za nieobecne w Królestwie, i postąpi się z niemi jako samowładnie kraj opuszczającemi. — Lista imienna zbiegłych z kraju, których fundusze z akt pod dozorem Pisarzy i Rejentów Kancellarji Ziemiańskiej Gubernji *Warszawskiej*, oraz Rejentów Okręgowych zostających, poszukiwane być mają: 1) Wolf *Wesołowski*, lat 25, czeladnik krawiecki, z *Osięcin* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1849 roku; 2) Staroz: Hersz *Markiewicz*, lat 21, czeladnik krawiecki, z *Osięcin* Pow *Włocławskiego*, zbiegł 1849 r.; 3) Staroz: Aron *Pinkowski*, lat 21, czel: krawiecki, z *Osięcin* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1849 r.; 4) Salomon *Sztyller*, lat 37, wyrobnik, z *Golina* Pow: *Konińskiego*, zbiegł 1849 r.; 5) Karolina *Szulc*, lat 37, wyrobnica, z *Lisewa* Pow: *Konińskiego*, zbiegła w 1849 r.; 6) Marjanna *Degorska*, lat 38, żona ekonoma, z *Pikutów* Pow: *Włocławskiego*, zbiegła 1849 r.; 7) Karol *Kwiatkowski*, lat 21, włościanin, z *Lubienia* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1849 r.; 8) Szymon *Jarmuz*, lat 22, służący, z *Gluszyna* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1851 r.; 9) Robert *Uzdowski*, lat 22, oficjalista prywatny, z *Gluszyna* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1851 r.; 10) Krystjan *Kwast*, lat 28, wyrobnik, z *Holendrów*, Pow: *Konińskiego*, zbiegł 1849 r.; 11) Staroz: Manes *Sochaczewski*, lat 63, wyrobnik, z *Lubrańca* Pow: *Włocławskiego*, zbiegł 1854 r.; 12) Staroz: Hersz *Waks*, lat 21, kuśnierz, z *Kalisza*, zbiegł 1848 r.

JJWW. Jenerał-Lejtnant *Szepielew*, Naczelnik 4tej pieszej dywizji, przyjechał z *Lublina;* a Jenerał-Lejtnant *Obreskow*, wyjechał do *Petersburga*.

JW. Edward *Niemojewski*, Rzeczywisty Radca Stanu, Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Gub: *Radomskiej*, przyjechał z *Oleszna*.

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejt:, Senator *Witte* do *Włocławka*; i Jenerał-Lejtnant *Rejtern*, Naczelnik 1szej dywizji pieszej, do *Kocka*.

Wczoraj, przed południem, pochowano na smętarzu Prawosławnym *Wolskim*, zwłoki ś. p. Dymitra Pawłowicza *Kłapowskiego*, który przeżywszy lat 38, po długiej i ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem, pozostawiając w smutku pogrążoną Małżonkę, wraz z małoletniemi dziećmi.

Udzielony Panu *Cail* pod d. 29 Sierpnia (10 Września) 1852 r., 10cio-letni list przyznania, na wprowadzenie z zagranicy aparatu, o potrójnem działaniu *pary*, służącego do parowania wszelkiego rodzaju płynów w *cukrowniach* i *rafinerjach*, z powodu niewprowadzenia go w wykonanie w Królestwie, w terminie patentem oznaczonym, upadł w swej mocy obowiązującej.

Onegdaj po godz: 7ej wieczorem, w posessji N° 2164 przy ulicy *Bonifraterskiej*, wszczął się pożar, skutkiem którego zgorzało 11 komórek i wozownia, w której znajdowało się 6 kóp żyta w snopkach. Dalszemu szerzeniu się ognia, Straż Ogniowa zapobiegła. Szkody dotąd nieobliczone. Pożar, jak się zdaje, wynikł z zapruszenia ognia w komórkach przeznaczonych na skład drzewa.

O ile dla płci pięknej są dogodne zwłaszcza w porze letniej parasolki, o tyle nawzajem są one dla młodzieży nieznośne, pomijając i to nawet, że nie raz już zagrażały wybiciem nie jednemu oka. W tych dniach nawet pewna Dama, przechodząc przez chodnik, zawadziła w natłoku o kamizelkę jednego z młodzieży, i wprawiła go w tak wielki kłopot, że biedak nie wiedział co z sobą począć. Dla wynagrodzenia zatem zrządzonej mu

krzywdy, przysłał do Redakcji *Kurjera*, niewinne na parasolki zażalenie swoje, z którego wyjmujemy ten mały wyjątek, jakby dla zadosyć uczynienia mu, w tej sprawie.

Przy *Odessie* znajdują się dwa oddzielone od siebie w pobliżu miasta jeziora, które jak wnosić wypada, oderwane zostały od morza *Czarnego;* a kąpiele w nich podług zdania niektórych Doktorów, przewyższają pod względem skuteczności wszystko, co dotąd w zwykłych jeziorowych i morskich postrzegano kąpielach. W jeziorach tych kąpią się albo pod gołem Niebem, albo też z wód ich sporządzają sobie wanny; wszelako najskuteczniej działa szlam z tych jezior.

Już od dni kilku daje się spostrzegać *mróz biały*, to też ranki nadzwyczaj bywają chłodne. Tak było i wczoraj przy dniu uroczystym, więcej pochmurnym a zwłaszcza od samego rana, a niżeli pogodnym; więcej chłodnym, a niżeli ciepłym; a jednak jeszcze to lato, jeszcze należałoby nam się z kilkanaście dni ciepła. Ze wszystkich ruchów ptastwa, mianowicie odlatującego, nie próżno wnosiliśmy o wczesnej *jesieni*, która gwałtem zagląda do nas, chociaż liście na drzewiach jeszcze jak najzupełniej zielenieją się. Wszystkie wczorajsze przechadzki, odbyły się na chłodno, a zatem w płaszczykach, mantylach i paletotach, ale już watowanych; a o 5ej z południa mieliśmy na dodatek, mocny co się zowie grad.

Onegdaj, Rozalja *Lewandowska*, żona stróża w *Łazienkach Królewskich*, lat 27 licząca, dostawszy paroxyzmu wielkiej choroby, nagle żyć przestała.

W tymże dniu, za rogatką *Petersburgską*, znaleziono w polu ciało zmarłej Marjanny *Kolaskowej*, żebraczki, lat 54 liczącej.

Onegdajsze przedstawienie *Lunatyczki* w Teatrze Wielkim, policzyć można do najświetniejszych; Pani *De la Grange* w roli *Aminy* zachwycała swoim czarownym głosem i grą mistrzowską; Publiczność też najszczerszemi oznakami uwielbienia oddawała hołd znakomitemu talentowi tej słynnej Artystki. W ogólności Opera ta wykonaną była z całą precyzją przez wszystkie talenta udział w niej mające. Po ukończeniu przywołani zostali: Panie *De la Grange* 9-kroć, i *Buszek*, oraz PP. *Ciaffei* 6-kroć, i *Miller*. — Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po 1ym akcie Opery *Macbeth*, Panna *Rivoli* 2-kroć, oraz PP.: *Butti* i *Miller;* po Balecie *Dwaj złodzieje*, Panna *Gwozdecka* 2-kroć, Pani *Wilucka*, Panny: *Damse* 7-kroć, Karolina *Straus* 5-kroć, *Koćmierowska*, oraz PP. Antoni *Tarnowski*, *Meunier* i *Popiel* po 4-kroć.— W Teatrze Rozmaitości, na przedstawieniu wznowionej Kom: *Dwaj roztargnieni*, Publiczność nader wesoło się zabawiła; mistrzowska gra PP. *Żółkowskiego* i *Rychtera*, bezustanne wzniecała oklaski, a po ukończeniu oba Artyści po 3-kroć zostali przywołani; po Kom: *Indjana i Charlemagne*, Pani *Quatrini* i Pan *Chomiński* po 3-kroć; po Kom: *Dwóch Guwernerów*, Panna *Fruzińska*, PP. *Swieszewski* i *Damse* po 2-kroć.

Anglja. — Królowa mianowała P. John *Bell*, Konsula w *Algierze*, Konsulem Jeneralnym. Ważna to nominacja, albowiem *Anglja* dała nią po-raz pierwszy zatwierdzenie wcieleniu *Algierji* do *Francji*. — Nakazano budowę dwóch nowych okrętów linjowych, z których pierwszy długi na 260, a szeroki na 60 stóp, mieć będzie objemu 4,116 tons; drugi na 245 stóp długości, a 61 szerokości, mieć będzie obejmu 3,950 tons.—Z *Warny* donoszono pod dniem 9 z. m., że w d. 15 spodziewano się wypłynięcia wyprawy przeciw *Odessie* lub *Sewastopolowi*. Część parku oblężniczego *francuzkiego* już tam przybyła; *Anglicy* mają swoich dział oblężniczych 30. Skarżą się powszechnie na złe urządzenie szpitalów. — Z *Woolwich* wysyłają dwa wagony z drutami obciągniętemi *guta-perką*, które mają służyć do urządzenia telegrafów elektrycznych pomiędzy obozami; apparat tak jest urządzony, że stosownie do kampanji, można będzie przenosić telegrafy.— Dotychczas koszta wojny wynoszą w *Anglji* 12,037,798 funt: szterl:, dla pokrycia ich powiększono dochody kraju, powiększeniem podatków o 10,157,000 funt: szt:, i obrócono na ten cel przewyżkę dochodów z 1854 na 1855, obliczoną na 1,666,000 funt: szterl:. (Jour: de St. Pet:).

Urzędowe depesze Admirała *Napier* i uprzejmych jego pomocników o *Bomarsundzie*, są niezmiernie czcze i niejasne; a żadna z nich nie podaje ogólnej sprawy o naturze połączonych działań, nie opisuje dokładnie, w jaki sposób siły były użyte, baterje ustawione, ani skutków ich ognia na szańce. Nie można przecież naganiać za to gabinetu, gdyż ogłosił wszystko co otrzymał; ale rząd *francuzki* dotąd jeszcze nie uzupełnił niedostatków naszej urzędowej korrespondencji, pomimo, że *Monitor* podał już układ co do rozporządzenia zabranymi jeńcami, milczy co do szczegółów samego attaku. (Times).

Austrja. — W dniu 23cim z. m. otrzymano rapport z kwatery jeneralnej dowódzcy naczelnego Barona *v. Hess*, że wojska *austrjackie* bez zawad weszły do *Wołoszczyzny*. — Korpus ruchomy stojący na granicy *Czarnogórza*, a dowodzony przez Feldm:-Por: *Mamula*, zostanie rozwiązanym. Sprzedadzą 4,000 koni należących do tego korpusu. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 26 Sierpnia.* — Od 20 b. m. rozpoczęły się na nowo ruchy wojsk do obozu południowego. Obóz w *Cabrieres*, liczy dotąd tylko 3 do 4,000 ludzi, ale wkrótce się zaludni, i liczyć będzie 30 do 35,000 bo od zadekretowanych 50,000 odjąć należy dywizje *Levaillant*, która już pewno do *Gallipoli* zawinęła. — Cesarz wróciwszy do *Paryża*, uda się zaraz do obozu pod *Boulogne*, gdzie mu oddadzą wizytę Xżę *Albert* i Król *Portugalski*. W *Biarritz* Cesarz był zimno przyjmowany. — Na skutek wezwania Ministra wojny, 25 Siostr Sgo Wincentego *a Paula*, udaje się na *Wschód* przyszłym pocztowym parostatkiem z *Marsylji;* pod ich opiekę oddadzą szpitale armji; 25 innych wkrótce za niemi odpłynie, a Przełożona Zgromadzenia oświadczyła, że 50 jeszcze wysłać ich tam będzie można.— Spiski odkryte w *Bruxelli*, zwróciły bardzo uwagę policji. Rewizja po domach i aresztowania, znowu są tutaj częstsze. Garnizon także powiększają. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja. — Królowa *Krystyna*, opuściła *Madryt* w d. 28 Sierp: o godz: 7 wieczorem; towarzyszył jej Xżę *Rianzares* i silna eskorta przez rząd dodana. Oddalenie jej upraszcza bardzo rzeczy, zwłaszcza Królowę *Izabellę*, z trudnego wydobywa położenia.— Gabinet wiele naradzał się nad kwestją klubów, nareszcie Minister wezwał do siebie głównych klubistów, i wykazał im, że dla dobra kraju kluby same zamknąć się winny. Spo-

dziewają się, że wkrótce z klubami i z drobnemi rewolucyjnemi pisemkami rząd się załatwi. — Marszałek *Narvaez* dał 1,000 realów do składki na statuę dla Marszałka *San-Miguel.* — Z *Barcelony* donoszą, że na 200,000 ludności tamecznej 150,000 (?) z powodu cholery wyemigrowało, a i tak po 300 do 400 osób umiera dziennie. Wszystkie sklepy, kawiarnie, magazyny są zamknięte. — Z prowincji ciągle niepokojące pogłoski krążą w *Madrycie.* — Rząd stara się o ile może rozwijać interesa materjalne; dotąd jednak z trudnością mu to przychodzi. — Z powodu milczenia telegrafu, wnioskują, że zaburzenie w *Madrycie* z przyczyny wyjazdu Królowej *Krystyny*, nie było zbyt ważne, że się może nawet obeszło bez rozlewu krwi, a energiczne wystąpienie gwardji nar: i garnizonu wystarczyło do położenia tamy rozruchom. (Ind: Belge).

Prusy. — Piszą z *Gdańska* pod dniem 25 Sierpnia: Okręt *Vulture* wczoraj tu przybył; opuścił on flotty sprzymierzone w *Ledsund* w dniu 22; kilka okrętów linjowych i wielkich fregat obu eskadr, opuściło wyspy *Alandzkie*, i popłynęło ku południowo-wschodowi, jak sądzą, do *Hangö-Udd.* Według listów z *Bomarsundu*, twierdza ta ma być wysadzoną w powietrze minami i opuszczoną następnie przez sprzymierzonych. Uważano za prawdopodobne, że wojska *francuzkie* w *Bomarsundzie* wsiądą na okręty. Cholera zjawiła się znowu na wyspach *Alandzkich.* (Jour: de St. Pet:).

Turcja. — Z *Sofja* donoszą, że tam jak we wszystkich prowincjach *tureckich* ogłoszono firman, mocą którego wszyscy poddani, bez różnicy religji, ulegać mają służbie wojennej. *Nie-mahometanie* mogą zyskać uwolnienie za opłatą 2,000 piastrów. — *Pruski Staats Anzeiger* donosi, że burze już się zaczęły na morzu *Czarnem*, co opóźni zapewne ruchy flot sprzymierzonych. — W *Warnie* pod d. 9 z. m., stało 360 okrętów, i ze 12 wielkich okrętów z płaskim dnem. Artylerja jednak ma tylko 6 okrętów mogących służyć do wylądowywania dział wielkiego kalibru. Jenerał *Tylden* jest chory, a Jenerał *Estcourt* nie jest zdolny do pełnienia służby. Wielka liczba Oficerów udała się na okręty dla zdrowia. Mnóstwo mieszkańców opuściło miasto i obozuje po wioskach sąsiednich; *Turcy* i *Grecy* umierają »jak muchy" tak sami mieszkańcy mówią o sobie. — Na żądanie rządu *Austrjackiego* oddalić miano wychodźców politycznych znajdujących się w *Wołoszczyznie.* — Z *Trebizondy* donoszą pod d. 4 z. m., że *Selim* Basza po klęsce, koncentruje wojska w pozycji *Czuruk-Sa* i reorganizuje bataljony *nizamów* (regularnych); siły jego wynosiły ledwo 10,000 ludzi, to jest 5,000 regularnych i tyleż *baszi-buzuków. Omer* Basza przysłał mu z *Warny* 4,000 regularnych, oraz 20 dział i 240 kawalerzystów z końmi i dobrze uzbrojonych. Idąc za radami pewnego Oficera *Europejskiego*, *Selim* reorganizuje *baszi-buzuków*; 3,000 do domu odesłał a wybrał tylko co lepszych 2,000; wszyscy prawie są z prowincji *Lazistan*; ci tylko oddali pewne usługi i dali dowody odwagi. W d. 31 Lipca, siły jego składały się z 13 bataljonów regularnych po 600 ludzi, z 3 szwadronów jazdy, z 23 dział z 500 artylerzystami, z szwadronu jazdy bez koni i z 2,000 *baszi-buzuków* wybranych, stojących na forpocztach. Tyfus panuje w obozie z powodu nieporządku i zwyczaju zakopywania trupów blizko namiotów. Jeżeli rychło nie przedsięwezmą środków energicznych, to choroba owa zamienić się może w endemiczną i wytępić znaczną część armji. — Z *Warny* donoszą pod d. 13, że od 8go wojska zaczęły wsiadać na okręty; codzień wsiada ich 3,000 ludzi i 500 koni. Okręta zabierają na 3 miesiące żywności; flota *turecka*, *Balczyku*, stanowić będzie rezerwę. Okręta przewozowe zabierają pomiędzy innemi 6 nowych ekwipaży mostowych; z tych 4 na pontonach a 2 inne systematu *Birago.* Z arsenału *Warny* wzięto 160 moździerzy 80 i 100 funtowych. — Wesele córki Sułtana z *Galib* Baszą, kosztowało do 200 miljonów piastrów, licząc tylko zwykłe podarunki, pomimo usunięcia wielkich uroczystości. Marszałek *St. Arnaud* robił co mógł, by wstrzymać Sułtana od tych wydatków, ale Lord *Redcliffe* je popierał, bo w tem małżeństwie widzi nowe poparcie *Reszyda* Baszy. Wykaz podarunków zajmuje kilka kolumn w organie urzędowym. Podarunki bardzo są w modzie; Pani *St. Arnaud* dostała od Sułtana pyszny kaik (gondolę) z dwunastu wioślarzami i powóz z końmi, a Sułtan, znając oszczędność tej damy, oświadczył, że i ludzi i konie sam utrzymywać będzie. Wizyta w haremie przyniosła w zysku pyszny diadem Pani *St. Arnaud*, która przy zwiedzaniu pałaców Cesarskich, ma zwyczaj tak uwielbiać nieraz dzieła sztuki, że niepodobna nie zrobić jej z nich prezentu. Poseł *Angielski* rad z tego, bo ta chciwość musi z czasem zaszkodzić wpływowi *francuzkiemu.* (Gaz: Augs:).

Włochy. — Z *Rzymu* donoszą, że Ojciec Ś. 22go z. m. niespodziewanie, w towarzystwie tylko dwóch Szambelanów, zwiedził szpital cholerycznych *San Spirito.* Musiano Go oprowadzać po wszystkich salach; w jednej miał mowę, która łzy wywołała wielu chorym. — Wiadomości z *Włoch* są bardzo smutne w ogóle; cholera szerzy się, a niechętni korzystają z tego, by lud podniecać. O spokojność *Rzymu* zwłaszcza bardzo obawiają się. Przyszło tam już nawet do rozruchów; lud chciał ukarać aptekarza, któremu aptekę z powodu pomyłki w dawaniu lekarstw, zamknięto; żandarmerja musiała zbiegowisko rozpędzać. — *Amerykanie* targują się z Xięciem *Monaco* o kupno jego Xięztwa, by mogli mieć port na morzu *Śródziemnem*; niepokoi to wielce rząd *Francuzki*, który wcale sobie nie życzy sąsiedztwa portu *amerykańskiego* z *Marsyljq.* (Neue Pr: Ztg).

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 9.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 10.

TEATR WIELKI. Dziś, *Lunatyczka.* — Jutro, *Napój Miłosny*; (Pani *de la Grange* przedstawi rolę *Adiny*). *Tańce Perskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dwaj Roztargnieni. Zawsze znajdzie przyczynę. Dawne miłostki* (wznowienie).

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 28 Sierpnia (9 Września) 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*